

Kto widział Schulza?

„Teatrum życia i śmierci” to ekslibris, który sto lat temu Bruno Schulz wykonał dla Stanisława Weingartena, mecenasa i kolekcjonera sztuki, jednego ze swoich przyjaciół. Tego samego, którego Schulz kilka razy wprowadził do cyklu grafik cliché-verre „Xięga bałwochwalcza”. Tytuł nadał ekslibrisowi Jerzy Ficowski, poeta, znawca ludowej poezji żydowskiej i pierwszy po wojnie największy badacz twórczości Schulza. Stulecie powstania miniatury wykorzystał Zbigniew Milczarek, kolekcjoner, regionalista z Tomaszowa Mazowieckiego, do poszerzenia autorskiej wystawy „Zainstalowani na wieczność - Bruno Schulz i Drohobycz” o jego „łódzki epizod biografii egzystencjalnej, artystycznej i pośmiertnej” (dotąd wystawa była pokazywana w pięciu miastach, w tym w Tomaszowie).

Schulz był w Łodzi przynajmniej raz - przed podróżą w 1938 r. do Paryża. Wiemy to z informacji, jaką przekazała Jerzemu Ficowskiemu Maria Ray Chazen, pianistka i przyjaciółka Schulza. W korespondencji zachowały się ślady kilku jego wizyt u Chazen, która mieszkała wtedy przy al. Kościuszki 46. A wcześniej? Od 1932 r. pracował tu jako przedstawiciel firmy naftowej „Galicja” Stanisław Weingarten, wynajmując pokój przy Sienkiewicza 63 - po sąsiedzku mieszkali rodzice Joanny Kulmowej, zapamiętała go też sama poetka i po latach opisała w książce „Topografia myślenia” jego pokój wypełniony pracami Schulza. [...]

- - -

Cały artykuł można przeczytać w wakacyjnym „Kalejdoskopie” 07-08/19.

Pismo do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press i salonach empik. A także w prenumeracie (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu):
[TUTAJ](#)

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#)